Nro 165.

# KURJER POLSKI

WARSZAWA
Niedziela dnia 23 Maja r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

*Wszystko dla wszystkich.*

## Wiadomości Krajowe.

Dnia wczorajszego o godzinie 11 wieczorem, przybyła N. Pani do Warszawy i stanęła w zamku królewskim.

*Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Gdy się zdarzają wypadki, że prywatne osoby po zakupieniu w handlach tutejszych na własną potrzebę towarów pojedynczych, plomby przy nich znajdujące się odejmują, później zaś z różnych powodów chcąc takowe towary zwrócić handlującym, żądają powtórnego onych oplombowania; przeto urząd municypalny, stosownie do reskryptu kommissji rządowéj przychodów i skarbu końcem zapobieżenia szkodzie skarbu w tém, aby towary z opłaty niewylegitymowane w téj drodze do handlów nie wciskały się, ostrzega niniejszém, iżby od kupowanych w handlach towarów plomb nie odejmowali, dopóki nabywający nie upewni się, iż nabyty towar rzeczywiście zatrzyma, albowiem odtąd powtórne oplombowanie takich przedmiotów, które bez plomb z rozmaitych przyczyn zwracać zajdzie potrzeba, miejsca mieć nie będzie. — W Warszawie d. 19 maja 1830, — Vice-prezydent *Lubowidzki.* — Za sekretarza jlnego *Wiernicki.*

Zapowiedzianego na dzień 15 maja r. b. romansu historycznego *Dymitr Samozwaniec* tom Iszy nie mógł wyjść z druku dla słabości P. Vivier wyciśnieniem rycin trudniącego się. Exemplarze zatém, tylko na berlińskim papierze, do których ryciny gotowe, wyjść teraz mogły, i ci którzy na tym papierze zamówili, mogą exemplarze swoje odebrać w tych kantorach w których się zapisali.

Wyszedł numer 14 Dekamerona Polskiego i zawiera w sobie ciekawy ułamek historyczny o Karólu XI Królu szwedzkim, melodje P. Godlewskiego, piękny wiersz do Frani Pana T. S., część powieści narodowéj H. Kajsiewicza, dalszy obraz polemiki pism perjodycznych, a nareszcie wiadomość o nowo-drukującéj się tragedji Mnich P. J. Korzeniowskiego. — Dekameron polski wychodzi ciągle co dziesięć dni. Prenumerata kosztuje na kwartał złp. 12 na miejscu, a 14 i gr. 15 na prowincji. W stolicy można prenumerować w Redakcji przy ulicy Mazowieckiéj Nro 1346 litera A. w głównym wszystkich Redakcji kantorze, u Ciechanowskiego na Podwalu; na prowincji zaś po właściwych pocztamtach. Tomu I tegoż pisma, dostać można za takąż samę opłatę w tychże samych miejscach.

W dniu 11 maja r. b. umarł w dobrach swoich Kurozwęki, na rękach żony, córek i przyjaciół Antoni hr. Sołtyk. Był to obywatel prawy, mąż cnotliwy, światło jego mimo skromności, wszędzie postrzegać się dało, o żadną się nie ubiegał godność, szukając tylko osobistéj. W przyjaźni był stały, dla potrzebnych miłosierny. Przy pobożności trzymał się prawdziwéj nauki Chrystusa i nie poniżał żadnych wyznań, mówiąc "że nie do nas, ale do Boga należy wchodzić w ich sąd.„ W przeciągu 6 miesięcy w dwóch braciach rodzonych, poniósł kraj i familja stratę.

Wychodzące we Lwowie w języku niemieckim pismo perjodyczne *Mnemozyna* zawiera w najnowszym numerze, co następuje: "Z Krakowa. Hr. Załuski zajmuje się językami sło-

wiańskiemi i zamyśla wydać słowiańskie ewangelje polskiemi (łacińskiemi) czcionkami. PP. Muszkowski i Kłodziński poświęcają się także badaniu języków słowiańskich, przekonani, że tylko ogólna z tego źródła pochodząca gramatyka, zdolną jest zadosyć uczynić potrzebom wszystkich tych języków.,,

Wczorajszéj nocy wszczął się pożar w domu przy ulicy Pawiéj Nro 2325, przy spiesznym atoli ratunku, oprócz dachu, całe zabudowanie drewniane tego domu ocalone zostało.

Służący Star. Herszka z ulicy Wolskiéj, jadąc wozem cegłą naładowanym, tak mocno potrącił 5cioletniego Żydka Szlamkę Dawida, syna szynkarskiego, że tenże w godzinę żyć przestał.

(A. n.) Wśród rozmów, jakie odkryty posąg Kopernika nastręczył nietylko dla Warszawy ale i dla miast pomniejszych, zdarzyło się tu w Piotrkowie dosłyszeć, że w dobrach rządowych Pabijanice jest kilka domów zamieszkałych przez rodzinę Koperników i że pomiędzy temi Kopernikami utrzymuje się do dziś dnia podanie, jakoby jeden z xięży zarządzających dobrami Pabijanickiemi, należącemi przedtém do Kapituły Krakowskiéj, wziął niegdyś małego chłopczynę Kopernika do usług, a następnie dostrzegłszy w nim zdolności umieścił go w bursie krak. i że ten to chłopczyna wyszedł z czasem na Kopernika i był wielce sławnym człowiekiem. Wiadomo wszystkim czytającym co napisał Sniadecki w znanéj rozprawie o rodzie astronoma naszego: wszakże nie zawadzi podobno zebrać i roztrząsnąć podania. Jeden z tutejszych mieszkańców przedsieweźmie wkrótce umyślną w tym celu podróż i jaki osiągnie skutek, nie zaniedba publicznie ogłosić. J.G.

(A. n.) W Czerniakowie od dnia 17 b. m. aż do Zielonych Swiąt, odbywa się corocznie uroczyste nabożeństwo, z odpustem zupełnym, dla uczczenia pamięci Swiętego Bonifacego, którego szczątki błogosławione, w tamecznym spoczywają kościele. Pobożny lud tak z stolicy, jako i z odległych stron prowincji polskich, przybywa licznie nawiedzać grób święty tego męczennika. Bonifacy, jako gorliwy wyznawca wiary chrześcjańskiéj, otrzymał koronę męczeńską jeszcze w wieku czwartym za panowania okrutnych prześladowców religji Chrystusa, Dyoklecjana i Maxymiana. Ciało jego staraniem znakomitéj damy Aglais małżonki Senatora, umieszczone w kościele okazałym w Rzymie, gdzie przez długi przeciąg czasu, cześć religijną odbierało. Papież Innocenty XII darował je Stanisławowi Lubomierskiemu marszałkowi wielkiemu koronnemu bawiącemu w Rzymie w poselstwie od dworu polskiego. Pobożny ten nasz rodak, sprowadził te święte ostatki do kraju w r. 1694 gdzie w wystawionym przez siebie w Czerniakowie kościele, kształtnym z rzeźby i malarstwa, umieścił; zakładając przy tymże klasztor OO. Bernardynów.

Czerniaków, wieś w przyjemnéj okolicy rozłożona, w każdéj porze roku mianowicie, w lecie miłą sprawia przejazdkę. Obszerne błonia i doliny, rozciągające się aż ku brzegom Wisły, w pięknym porządku rozłożone domki wiejskie, wygodna i porządna austerja, ogródek spacerowy, dają uczuć prawdziwe przyjemności życia wiejskiego. Lud wiejski pracowity, uczciwy, rządny, oprócz prac rolniczych, poświęca się innym produkcyjnym zatrudnieniom; znaczny zaś zarobek otrzymuje z warzyw ogrodowych i nabiału, ku czemu pobliskość stolicy, korzystny nastręcza odbyt. Nie ma tu zwyczaju, ażeby kiedykolwiek włościanin, przesiedlał się do innéj wioski, nawet młode wieśniaczki zawsze znajdują dla siebie mężów, w temże samém miejscu; gdzie się urodziły. Przybywający z innych stron mianowicie Sandomierskiego parobcy, znajdują łatwo dogodną i korzystną służbę, dla tego wielu z nich tu osiada i zawiera związki małżeńskie; na próbę oddawane im bywają w zarząd małe gospodarstwa wiejskie, gdy zaś okażą się pracowitymi, i zbiorą pewny zasób do utrzymania się przyzwoitego, w liczbę gospodarzy rolnych stałych umieszczeni zostają. Rada gospodarcza złożona z starszych wie-

ski, czuwa nad dobrem ogółu: zważa na postępowanie i rządzenie się każdego, opuszczającego się napomina, a mniéj poprawnego przenosi na mniejsze gospodarstwo, oddając po nim rolę większą, więcej pracowitemu i rządniejszemu. Ta zbawienna ustawa, wpajając szlachetną emulacją, przyczynia się wiele do moralnego i pracowitego życia. Ubiór włościan porządny, kształtny, jest nierównie piękniejszy od krakowskiego. Męczyzni noszą granatowe żupany, czerwone pasy i z siwego barana czapki co prawdziwym jest strojem narodowym. Kobiety używają najwięcéj koloru zielonego i czerwonego, z materji bawełnianych i jedwabnych, młode dziewice, ubierają się w korony z kwiatów sztucznych, rozmaitych kolorów, co przy miłych i świeżych twarzach doprawdy jest pięknóm i ujmującém. Wewnętrzne urządzenie mieszkania oznacza się lepszym gustem, czystość i porządek nie ustępuje bynajmniéj zagranicznemu. Szczególnie w tym względzie odznaczają się domy Sołtysa wsi Wardeckiego, gospodarza Grochalskiego, gospodyń Osieckiéj i Skudniewskiéj. Szkoła wiejska pod dozorem nauczyciela Antoszewskiego, nie wiele w sobie na teraz zajmuje uczniów, widać, jednak, że dawniéj musiała być liczniejszą, bo znaczna część włościan, posiada naukę czytania i pisania. Wyznać potrzeba, że uczęszczające do szkoły dzieci znaczną odnoszą korzyść, a nawet zagadnienia arytmetyczne z łatwością rozwiązywać potrafią. Między temi zasługuje na uwagę szczególniéj Sletnia Franusia Grochalska. Ta bowiem obdarzona talentem, w pisaniu, czytanin, deklamacji a mianowicie w rachunkach, okazuje wprawę, i pewne już udoskonalenie. Oby inne wsie, postąpiły za przykładem téj tak pracowitéj i porządnej osady, a wtenczas ujrzemy rychło, jak przy cywilizacji, polepszy się byt téj poczciwéj i godnéj szacunku klassy ludu, przyczyniającéj się najwięcéj do bogactwa narodowego kraju naszego. A.

(A. n.) Już od tygodnia bawi w naszéj stolicy mechanik francuzki P. Flachat, sprowadzony do wiercenia studni artezyjskich. Z rozprawy naukowéj Pana Garwie, za któréj napisanie otrzymał nagrodę 3000 fran., dowiedzieć się można dokładnie o budowie studzien mających nazwisko od Artezji. Po krótce zaś wiadomość tę znaleść można w Pamiętniku wydawanym przez PP. Janickiego i Pawłowicza z kwartału bieżącego. W pomoc Panu Flachat dodany jest Polak młody inżynièr cywilny, znany z swéj gorliwości, przeto czyni nadzieję, że przy teorji, jaką posiada, nabrawszy wprawy do praktyki od mechanika francuzkiego zaszczytnie znanego z prac podobnego rodzaju już wykonanych, w czasie z chlubą budować będzie podobne studnie, których główną zaletą jest, że dostarczają wodę nad powierzchnią ziemi w kształcie fontan. — M. B.

Dziś zrana ciepła stopni 8. — Wczoraj w połud 15.

TEATR NARODOWY. Dziś: Opera Kopciuszek.

TEATR ROZMAITOSCI. Dzis: Dwaj Grenadjerowie, i autor w kłopotach.

*Pszyjechali do Warszawy.* — Wężyk Ignacy poseł; Gumowski Felix deputowany 2668 Dziekanka; Ossolińska Ludwika hr. 1349 Mazow.; Ożarowski Adam hr. 393 Kr. Przed.; Biedrzycki Xawery deputo. 584 Długa; Dębowski Józef prezes 663 Leszno; Ledóchowski Jan hr. 617 Danielow.; Stojowski Jan poseł 476 Nowo Senat.

## Wiadomości Zagraniczne.

Xiąże Leopold Sasko-koburski ma zaślubić xiężnę Kent, matkę następczyni spodziewanéj tronu angielskiego.

Londyńskie towarzystwo biblijne miało r. 1829 dochodu 84,902 f. s. i rozdało 434,432 biblji, z których większą połowę posłało do Szwecji; teraz zatrudnia się przetłómaczeniem pisma ś. na język Eskimów.

W jednym z krajów federacji połnocno-amerykańskiéj, mianowała władza prawodawcza nowego senatora; nominacja posłana była prezesowi władzy wykonawczéj do podpisu; podpisał on ją wprawdzie, ale pozwolił sobie na referacie kilka uwag, z których można było wnosić, że mu się nie podobała nominacja. Dowiedziawszy się o tém władza prawodawcza, naganiła takie postępowanie naczelnika władzy wykonawczéj i zawiadomiła go, że żaden artykuł konstytucji nie upoważnia go do takiego postępku, który owszem ubliża i jemu samemu i władzy prawodawczéj.

Z pod Algiéru otrzymano wiadomość, że Francuzi strzelali do okrętów angielskich, które bez dopełnienia formalności, tyczących się blokady, do Algiéru chciały zawinąć.

Publicyści angielscy utrzymują, że, jeśli nastąpią nowe wybory we Francji, wybór tych osób, które głosowały za adresem, byłby takiém samém wdzieraniem się za obręb prerogatywy królewskiéj ze strony wyborców, czyli massy narodu, jakiém był ze strony izby deputowanych sam adres.

Malarz augsburski Rugendas, który już raz do Ameryki południowéj podróżował i za powrotem rozmaite piękne widoki amerykańskie w Paryżu litografował, wyjechał powtórnie w tę podróż na lat 6.

Don Miguel stosując się do życzeń Cesarza austrjackiego, postanowił ożenić się z Donną Marją; ale wątpią, czy Don Pedro zezwoli teraz na te śluby.

Matka Napoleona, Pani Letycja Bonaparte, bawi, jak wiadomo w Rzymie. Dnia 22 kwietnia przechadzając się w ogrodzie willi Borghese, potknęła się, upadła i złamała nogę. Zaniesiono ją do powozu, który za nią postępował i natychmiast wezwano pomocy lekarzy, atoli w jéj wieku, (ma już bowiem 83 lat) trudno jest używać środków, jakie zwykle są najskuteczniejsze w podobnych przypadkach przeciw zapaleniu. Dnia trzeciego po tym przypadku, niebezpieczeństwo było wielkie. Wszyscy obecni w Rzymie członkowie rodziny Bonapartego, mianowicie kardynał Fesz, synowie jéj Hieronim i Ludwik, Xiężna Canino małżonka Lucjana, otaczają chorą matkę. Posłano natychmiast sztafety do wdowy Murata, do żony Ludwika i do xięcia Reichsztadzkiego, którego, jak słychać mianowała w testamencie uniwersalnym sukcessorem ogromnego swego majątku. Kardynałowi Fesz miała zapisać półmiljona fr., nie zapomniała o służących, ani o ubogich w Rzymie i na wyspie Korsyce.



*W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616*